

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Wilno, dnia 17 września 1931 r.

514.

Nr.

T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Dział.Str.

1. "Lietuvos Žinios" o jedności państw nadbałtyckich. I. 1.

K r o n i k a .

2. Ułatwienia ruchu osobowego między Litwą a Łotwą.- " "
3. Sprawa tranzytu polsko-litewskiego w Hadze.- " "

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

4. "Briva Zeme" o poziomie kultury na Litwie.- III. 2.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH.

5. "Vilniaus Rytojus" o sytuacji księży-Litwinów w Wileńszczyźnie. VIII. 3.

-----00000§00000-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Žinios" o jedności państw nadbałtyckich.

"Lietuvos Žinios" /Nr.207/ z dn.14 .IX.1931 r.Artykuł

p.t."Wytyczne jedności państw nadbałtyckich". Streszczenie:

Ideja jedności litewsko-łotewskiej zwolna się rozwija. Ostatni kongres jedności litewsko-łotewskiej wyraził oficjalne życzenie, ażeby członkowie towarzystwa starali się popularyzować ideję polityczno-ekonomicznego zbliżenia trzech państw nadbałtyckich.

Kongres wysunął też postulat, ażeby traktaty ekonomiczne i polityczne z innymi państwami zawierane były przez państwa nadbałtyckie za uprzednim porozumieniem rządów tych państw. Jak widać więc idea jedności nabiera coraz konkretniejszych form. Kongresy jedności nie powinny się na przyszłość ograniczać tylko do Łotwy i Litwy, a objąćby powinny Łotwę, Litwę i Estonję. Należałoby już rozpocząć pracę nad jednością państw nadbałtyckich na szeroka skalę.

K r o n i k a .

Ułatwienia ruchu osobowego między Litwą a Łotwą. Jak podaje "Memeler Dampfboot" /Nr.215/, ułatwienia ruchu osobowego między Litwą a Łotwą wyrażają się jak następuje: obywatele obu stron będą uprawnieni do przekraczania granic litewsko-łotewskiej bez wizy wjazdowej i bez jakiegokolwiek przepustki pod warunkiem, ażeby mieli przy sobie bądź krajowy bądź też zagraniczny paszport z fotografią właściciela. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obu krajów prześlą sobie nawzajem wzory paszportów ważnych dla przekraczania granicy oraz wzory pieczęci, figurujących w tych paszportach.

Oba rządy zastrzegają sobie prawo zakazu wjazdu osobom niepożądanym.

Przekraczanie granicy będzie się odbywało za wspólną zgodą w ustalonych zawczasu miejscowościach. Urzędnik kontrolny danej miejscowości pogranicznej notować będzie za każdym razem w paszporcie osoby przekraczającej granicę miejscowość i datę przekroczenia granicy. Przekroczenie granicy z paszportem bez adnotacji urzędnika kontrolnego będzie uważane za nieusprawiedliwione. W wypadku gdyby w miejscowości, w której się przekracza granicę nie było urzędu celnego, osoby przekraczające granicę miałyby prawo mieć ze sobą tylko bagaż ręczny. W wypadku uchylenia się od powyższych warunków, przekraczanie granicy będzie osobom owym zabronione.

Obywatele obu stron będą uprawnieni zamieszkiwać na terytorjum drugiej strony w przeciągu dwóch miesięcy od dnia przekroczenia granicy. Podczas pobytu ich na terytorjum drugiej strony stosowane będą względem nich wszystkie ustawy i rozporządzenia mel-dunkowe danego kraju.

Obywatele obu stron, pragnący przebywać na terytorjum drugiej strony dłużej niż dwa miesiące będą musieli wystarać się o specjalne pozwolenie odnośnych władz, które będzie udzielone im zgodnie z przepisami dla obcokrajowców.

Obywatele obu stron, którzy na terytorjum drugiej strony przebywali mniej niż 6 miesięcy będą mogli opuścić kraj bez wizy wjazdowej. W przeciwnym wypadku zajdzie potrzeba uzyskania przez obywateli tych wizy wjazdowej.

Wiza przejazdowa będzie dla obywateli obu krajów całkowicie zniesiona.

Za wspólnym porozumieniem zniesione zostają po wejściu w życie powyższej ugody wszystkie zawarte dawniej umowy w sprawie wiz.

Sprawa tranzytu polsko-litewskiego w Hadze. Przewodniczący komisji komunikacyjnej Dreyfus wygłosił przemówienie, w którym przedstawił ekonomiczne skutki wynikłe z zamknięcia linii Landwarów-Koszedary i podkreślił zobowiązania, wynikające z paktu Ligi. Wypełniło to pierwsze posiedzenie Trybunału.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Briva Zeme" o poziomie kultury na Litwie.

"Briva Zeme" Nr.206 Artykuł p.t. "Wrażenia z Litwy".

Streszczenie:

Gdy się podróżuje po Łotwie zwracają uwagę podróżnika rozległe dobrze uprawne pola, doskonałe zboża i zielone łąki, na których pasą się stada pięknego bydła. Rzucają się też w oczy piękne sadyby rolników, sady owocowe i schludne budynki. Wszystko to świadczy o dobrobycie rolników łotewskich, o ich pracowitości i gospodarności. Gdy się jednak przejedzie granicę łotewsko-litewską obraz radykalnie się zmienia. Mimo równie urodzajnej ziemi nie widać na polach tak bujnych zbóż, na obnażonych pastwiskach wałęsają się dwie trzy krowiny, kilka owiec i stadka gęsi. Jeszcze smutniejsze wrażenie robią nawpół rozlane budynki o słomianych strzechach. Niema dokoła nich ani owocowych sadów ani też pięknych drzew i gdyby nie parę skłoneczników czy georginij rosnących pod okienkiem, można by orzec, że budynki stoją całkiem samotne podkreślając wrażenie ogólnej biedy. Gdy się wjedzie w głąb Litwy wrażenie biedy pogłębiają wąskie pasy wzajemnie krzyżujących się poletek. Zrzadka jedynie spotykają się większe i lepiej uprawne pola z bardziej trwałymi budynkami i sadami owocowymi. Są to ośrodki byłych majątków. Podkreślają one jeszcze bardziej ogólne przygnębiające wrażenie.

Od granicy litewsko-łotewskiej aż do Kowna co najmniej 95% budynków włościańskich pokrywa strzecha; 1-2% budynków pokrytych jest gontami, wreszcie 3-4% - blachą.

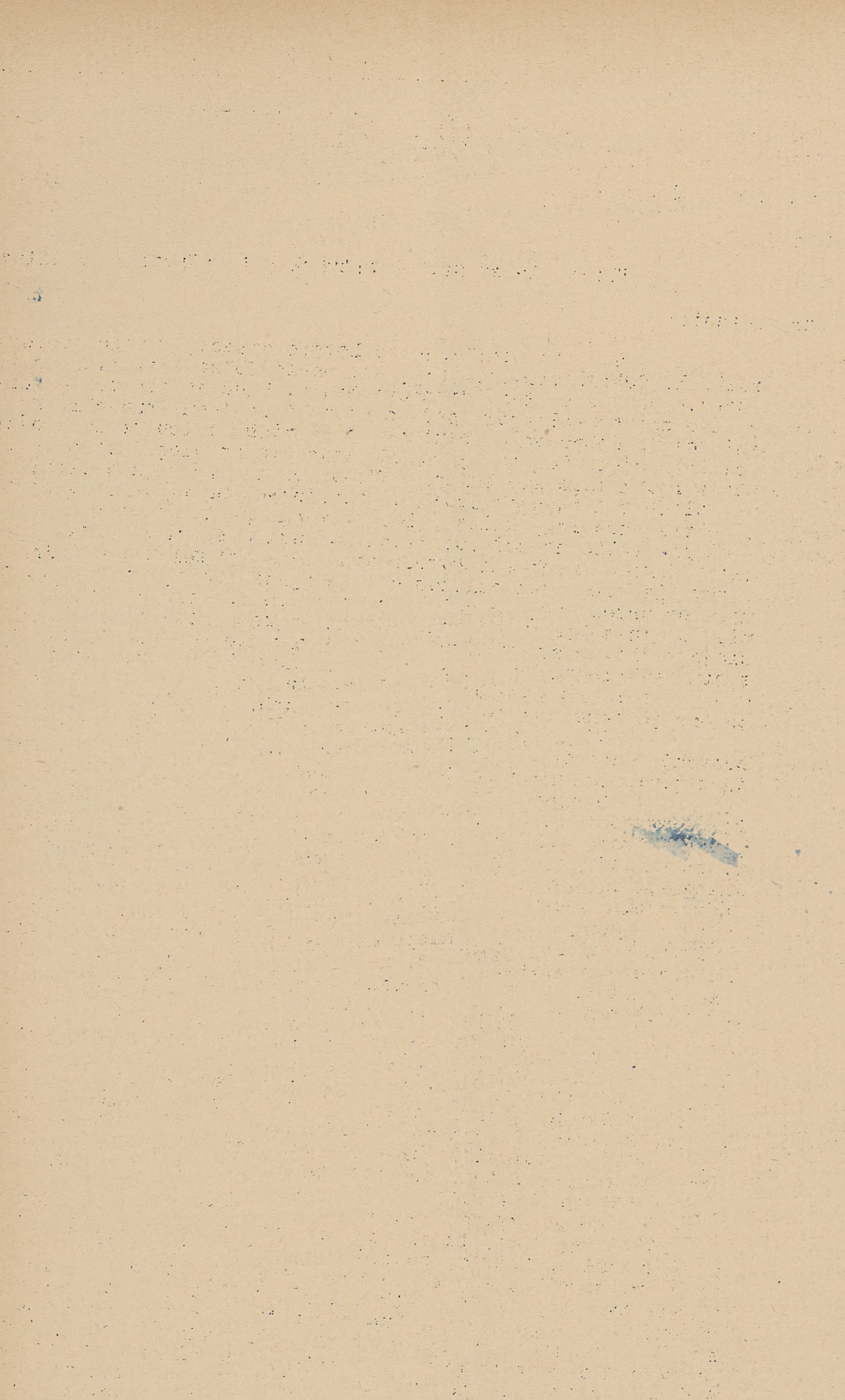
Odbiera się wrażenie, że telefon i radio dla rolnika litewskiego jest zgoła obcym i zbędnym przedmiotem zbytku. Podobnie szyby w budynkach gospodarskich uważa się za rzecz niepotrzebną a nawet szkodliwą, gdyż, jak powiadają, włościanie krowy dają wtedy mniej mleka. O ile wieśniak litewski nie może przekonać inaczej cudzoziemca o szkodliwości okien w budynkach dla bydła to powołuje się na agronomów, którzy w swych budynkach umieszczają bardzo niewielkie szybki, chociaż wieśniakom radzą wręcz coś odmiennego. Istotnie w okolicach Kiejdan można zobaczyć budynki wzniesione pod kierownictwem pewnego agronoma, posiadające okienka o rozmiarach 30 na 15 cm. Notabene okienka te były zakryte deskami nagłucho.

Dużo jeszcze wody upłynie, zanim rolnicy litewscy osiągną poziom rolników łotewskich. Zbyt wiele jeszcze naleciałości z czasów rosyjskich kołacze się na Litwie.

Mimo wszystkogo daje się zauważyć na Litwie nadmiar produktów rolnych, których ceny są w związku z tem niższe od łotewskich. Jeżeli w takich warunkach rolnicy litewscy nie bankrutują ostatecznie, to tylko dzięki całkiem prymitywnej stopie życiowej i znikomym potrzebom. Dzięki temu też światowy kryzys gospodarczy mniej daje się na Litwie odczuwać.

Pod względem narodowym uświadomienie Litwinów jest większe niż Łotyszów. Mimo, iż odsetek obcokrajowców jest na Litwie bodaj większy niż na Łotwie, posiadają oni na życie państwowe o wiele mniej wpływów. Wszelkie kwestje narodowościowe, któreby na Łotwie doprowadziły do zatargów, walk i tarć, na Litwie rozstrzygane są w trybie administracyjnym. Ludność Litwy korzysta ze swobód obywatelskich w mniejszym znacznie stopniu niż ludność Łotwy, lecz w życiu prywatnym obywatele Litwy są więcej zadowoleni niż obywatele Łotwy. Swoboda prasy i słowa ograniczona jest mocno przez cenzurę. Pisma łotewskie można na Litwie otrzymać jedynie w wyjątkowych wypadkach. Nawet bezpartyjne "Jaunakas Zinas" nie mają na Litwie debitu.

Kowno stolica Litwy szybko się rozbudowuje. Ulice się asfaltuje i przystosowuje do współczesnych wymagań ruchu.



VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH.

"Vilniaus Rytėjus" o sytuacji księży - Litwinów w Wileńszczyźnie.

"Vilniaus Rytėjus" Nr. 73 z dn. 16.IX.1931 r. Art. p. t.

"Szacunku dla domów Bożych". Streszczenie:

Niejednokrotnie pisał już "Vilniaus Rytėjus" o krzywdach litewskich w kościołach archidiecezji wileńskiej. "Vil. Ryt." opierał się przytem na czystych faktach, w których zawsze znajduje się ilość dostateczna. Z powodu ujawniania krzywd litewskich zakazano księżom kolportażu i popierania "Vil. Rytėjusa" rzekomo za dyskredytowania władz duchownych. Czy jednak można nazwać dyskredytowaniem wyciąganie na światło krzywd wyrządzanych Litwinom przez władze duchowne przez ograniczanie nabożeństw w języku litewskim? Litwini katolicy najstarsi mieszkańcy tego kraju nie mogą się przecież kontentować czyjąś łaską a muszą mieć wszystkie przynależne sobie prawa zwłaszcza zaś w kościele, gdzie według słów Chrystusa niema różnicy między Żydem a Grekiem.

Miedzy innemi bolesną jest rzeczą niedopuszczalne kalendarzenie języka litewskiego w kościołach. Dopuszczają się go księża nieznający języka litewskiego a sprawujący swe obowiązki w parafjach mieszanych i czysto litewskich. Wiadomą jest rzeczą, że w archidiecezji wileńskiej jest brak księży-Litwinów, gdyż rzadko który Litwin wstępuje do seminarjum. Wypadki z lat ostatnich świadczą, że Litwini w seminarjum są niepożądani i corocznie się w mniejszym lub większym stopniu Litwinów stamtąd usuwa pod pretekstem, że jeden jest zbyt "skrupulatny" inny "nie całkiem zdrow", trzeci "bez powołania". W związku z taką polityką odpada u Litwinów chęć wstępowania do seminarjum. Klerykom-Litwinom stawiają władze duchowne maksymalne wymagania. Wystarczy przypomnieć księdza D. Baużisa, który usunięty został po 6 latach studjów, a obecnie jest w niepodległej Litwie księdzem. Podobny los spotkał księdza Sztulasa, ks. Wilutisa i innych, usuniętych z seminarjum, a piastujących obecnie godność kapłańską w niepodległej Litwie.

Jednocześnie w seminarjum wzrasta liczba kleryków-Polaków, stanowiąc niemal 99% wszystkich seminarzystów. W seminarjum wprowadzony jest język litewski, lecz abiturjenci seminarjum zwykle go nie znają. W związku z tem księża-Polacy po ukończeniu seminarjum wysyłani są do parafij mieszanych, gdzie odprawiają nabożeństwa w języku litewskim. Ludność zmuszona jest przytem wysłuchiwać różnych "Pereł" litewszczyzny jak np. zamiast "apvainikuota" /ukoronowana/ - apvairkuota /mająca dzieci/, zamiast "vainikas" /korona/ - "vaikinas" /dzieci/. Podobne kwiatki zdarzają się na każdym kroku. Z żadnym z kleryków-Polaków, kończących seminarjum niepodobna się po litewsku rozmówić. Rzadko który z nich umie nawet wymówić prawidłowo wyraz litewski. A tymczasem księża-Litwini wysyłani są w większości do parafij białoruskich i tam zmuszani do organizowania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Są to wszystko fakty bez żadnych upiększeń.

Litwini chcą tylko jednej rzeczy: modlenia się w języku ojczystym i posiadania znających język litewskich księży, którzyby w zrozumiałej dla Litwinów mowie słowo Boże tłumaczyli. Litwini nie mogą spokojnie się przysłuchiwać temu, jak z języka litewskiego czyni się komedję, a w domach Bożych stroi się żarty.

